



## MATERIAŁY HISTORYCZNE.

### Odszczekiwanie obmowy.

I. Kodeks karny dla wsi Paczołtowie (dziś w powiecie chrzanowskim) ogłoszony 7 maja 1672 roku w ustępie 3, zawiera następujące postanowienia:

»3. Zabrania się rozsiewania plotek, kłamstw i obmowy, pisania i rozpowszechniania listów bezimiennych klasztor obmawiających. Kto się podobnego uczynku dopuści i o takowy świadkami lub w inny sposób przekonany zostanie, według woli Przełożonego klasztoru i w miarę winy jednomiesięcznem a nawet i dłuższem ostrem więzieniem w kunie, a oprócz tego 100 plagami postronkiem ostrym lub 100 różgami na gołe ciało bez litości ukarany będzie. Ukarany winien nadto wobec zebranych gromad, wlaższy pod ławę odszczekiwać głosem, jak pies, szczekając najprzód trzy razy »huf, huf, huf« a potem mówiąc: »cokolwiek o N. N. powiedziałem, mówiłem nie cnotliwie, lecz szczekałem jak pies«. Taki winowajca nawet po odbytej karze uważany być ma za banitę i na przyszłość powinno to jemu szkodzić dla różnicy od ludzi poczciwych«.

(*Louis Józef*. Wieś Paczołtowie, Kraków 1874, str. 147—8).

II. W księdze gromadźkiej gminy Jazowska (w powiecie nowosądeckim) w tomie II, pod dniem 9 marca 1757 roku zapisany jest wyrok sądowy na Michała Sikorę, który Macieja Grońskiego posądził o kradzież a nie udowodnił mu jej:

Ażeby Michał Sikora publicznie przy ludziach podciwość mu (Maciejowi Grońskiemu) przywrócił y odgadał, mówiąc te słowa po trzy razy: cham, cham, cham —

przeprosił go publicznie i  
sądowi złożył grzywnę.

*Seweryn Udziela.*

## Nieznana piosnka flisacka z XVIII w.

W »Monumenta Hungariae hist.« Scriptores t. XXXIII. znajdują się zapiski z podróży Daniela Krmana, luterskiego superintendenta północ. Węgier. Podróż swą odbył Krman w latach 1708—9 z polecenia i w interesie synodu protestanckiego do Karola XII.

Zauważyć należy, że był zapewne z pochodzenia Słowakiem a przez to czuł i rozumiał potrosze dźwięk mowy polskiej. Zapisuje więc bardzo wiele wyrażen i zdań, które go szczególnie uderzyły, a jadąc Wisłą od Sandomierza koło Zawichostu, Kołczyzna przybywa do miejscowości, którą nazywa Petrowin (Piotrowin wyzn. na mapie gen. Chrzanowskiego). Tutaj słyszy: »pueros puellasque in ripa fluvii cantillantes, hanc unam et alteram lepidam canticulam polonicam«, z których jedną zaraz notuje: Piosnka brzmi następująco:

Fliszkowe mili  
Dawnoste doma nebyly  
My Boha bedjeme prosily  
Biztje se zdrowy, do domu wraczily

Fliszkowe z neba  
Dajcze nam chleba  
Jesztly ne dacze  
To potonecze  
A ty myla swenta Barborko  
Wynjesz ych kde je melko

Fliszowa žena  
Sedy sobje doma  
Fliszar neboraciek  
Grebje čo krobaček.

■ Piosnkę odpisuję według oryginalnej transkrypcyi węgierskiego wydania. Sądząc z czego innego myślę, że wydawca nie dość poprawnie wydał ją z rękopisu — co jednakowoż o wartości samej pieśni nie stanowi ani też jej autentyczności nie kwestyonuje.

Lwów.

*Kipa Emil.*

